

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY



Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, październik 2019

nr 10 (269) 2019

13 października XIX Dzień Papieski **Wstańcie, chodźmy**

We wstępie do książki autorstwa Jana Pawła II pod takim tytułem czytamy m.in.: *Ze spojrzeniem utkwionym w Chrystusie, umocnieni nadzieją, która zawieść nie może, kroczmy razem drogami nowego tysiąclecia: „Wstańcie, chodźmy”.*

Przesłanie tegorocznego Dnia Papieskiego ma nas zachęcić do refleksji nad słowami św. Jana Pawła II, skierowanymi do nas podczas I Pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. oraz pochylenia się nad osobą Czcigodnego Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia w życiu polskiego Kościoła.

W październiku 1978 roku papież Jan Paweł II powiedział: *Czcigodny i Umiłowany*

Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna swój pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem. Twojej heroicznej nadziei. Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej.

Św. Jan Paweł II zawsze podkreślał wielkość życia i dzieła Kardynała Stefana Wyszyńskiego. *Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa.*

* * *

W tym roku mija 40 lat od I Pielgrzymki św. Jana Pawła II do Ojczyzny. Była to pierwsza w całej historii Polski wizyta papieża w naszej Ojczyźnie. Najbardziej znanym wystąpieniem papieskim z tej wizyty jest homilia na pl. Zwycięstwa w Warszawie, na zakończenie której św. Jan Paweł II zwrócił się do Boga ze słynnym wołaniem:

Niech zstąpi Duch Twój!

Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi!

W Krakowie mówił: **Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej.** Warto wsłuchiwać się w te słowa, warto do nich wracać.

Podczas Dni Papieskich zbierane są fundusze na stypendia dla zdolnej młodzieży pochodzącej z niezamożnych rodzin z małych miast i terenów wiejskich. Dzisiaj tym programem objętych jest 2000 młodych ludzi. **Przyłączmy się do tej akcji, bo tylko dzięki ofiarności nam wszystkich jest to możliwe!** red.

ZAPRASZAMY

do wspólnego odmawiania różańca

DOROSŁYCH:

codziennie o godz. 17³⁰,
w pierwszy wtorek października
wyjątkowo o godz. 20³⁰, w związku
z adoracją Najświętszego
Sakramentu.

DZIECI: w poniedziałki, środy
i piątki o godz. 16³⁰, a w pozostałe
dni razem z dorosłymi.





Z ŻYCIA PARAFII

• W czwartek, 12 września odprawiona została Msza Święta w intencji śp. Leszka Łęgowskiego. Prosimy o łaskę zbawienia dla niego, a okolicznościową homilię wygłosił ks. Damian Pawlikowski. Po Mszy św. odbyło się spotkanie redakcyjne, podczas którego wspominaliśmy naszego Przyjaciela.

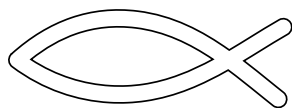
• Oaza Dzieci Bożych zaprasza dzieci na spotkania w piątki na godzinę 16³⁰ do salki w domu parafialnym. Natomiast Oaza Młodzieżowa zaprasza młodzież szkoły ponadpodstawowej i studentów w środy na godzinę 18⁰⁰. red.

KALENDARIUM MIESIĄCA

Październik 2019

- 1 X – wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i dra Kościoła.
Pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰ zakończona Apelem Jasnogórskim
- 2 X – wspomnienie świętych Aniołów Stróżów
- 3 X – pierwszy czwartek m-ca
- 4 X – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Pierwszy piątek m-ca
- 5 X – wspomnienie św. Faustyny – zakonnicy.
Pierwsza sobota m-ca – nawiedzenie chorych i niepełnosprawnych od godz. 8³⁰
- 6 X – 27. niedziela zwykła
- 7 X – wspomnienie NMP Różańcowej
- 13 X – 28. niedziela zwykła.
Dzień Papieski. Ofiary zebrane do puszek przeznaczone zostaną na Dzieło Nowego Tysiąclecia
- 15 X – wspomnienie św. Teresy od Jezusa – dziewicy i dra Kościoła
- 16 X – wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej
- 17 X – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, bpa i męczennika
- 18 X – Święto św. Łukasza Ewangelisty
- 20 X – **Niedziela Misyjna.** Ofiary zebrane na tacę przeznaczone będą na Papieskie Dzieła Misyjne
- 22 X – wspomnienie św. Jana Pawła II – papieża. W parafiach należących do woj. kujawsko-pomorskiego – uroczystość św. Jana Pawła II, głównego patrona województwa
- 27 X – **niedziela. Uroczystość Rocznicy poświęcenia kościoła własnego**
- 28 X – Święto św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Katolicki SAVOIR-VIVRE, czyli czego nie wiemy o zachowaniu w świątyni



(cz. 3)

WODA ŚWIĘCONA

Woda święcona służy do tego, aby obmyty z grzechów człowiek odrodził się do nowego życia, aby wytrwał w wierze i osiągnął zbawienie. Wyraźnie ukazuje to treść błogosławieństwa wody, która jest używana podczas obrzędu chrztu świętego: „Niechaj ta woda przez Ducha Świętego otrzyma łaskę Twojego Jednorodzonego Syna, aby człowiek stworzony na Twoje podobieństwo i przez sakrament chrztu obmyty z wszelkich brudów grzechu, odrodził się z wody i z Ducha Świętego do nowego życia dziecka Bożego”. Dlatego zanurzenie dłoni w wodzie święconej i wykonanie znaku krzyża świętego na swoim ciele ma przypomnieć nam nasz sakrament chrztu świętego, dzięki któremu zostaliśmy oczyszczeni z grzechu pierworodnego oraz zostaliśmy włączeni we wspólnotę Kościoła. Woda święcona służy więc do „mycia”, ale nie takiego, jakie znamy z codziennej praktyki higienicznej. Dotyczy ona higieny duchowej.

Gdy wchodzimy do świątyni, przed uczynieniem znaku krzyża zanurzamy dłoni w misie z wodą święconą.

Z wody święconej korzystamy od początku bycia w kościele, od momentu wejścia, ponieważ wchodzimy do domu Boga, chcemy więc wyznać wiarę w Niego i stanąć przed Nim w należytej dyspozycji duchowej, czyli po prostu bez grzechu. Poza tym wiemy, że **istnienie szatana nie jest średniowieczną bajką, że on wciąż kusi człowieka i chce wszelkimi sposobami**

mi odciągnąć go od Boga. Znając naturę złego ducha, wiemy, że boi się on tego, co święte, co poświęcone, co przypomina zbawcze działanie Jezusa Chrystusa. Dlatego znak krzyża uczyniony wodą święconą, uczyniony z wiarą, skutecznie go odpędza i pozwala lepiej przeżyć spotkanie z Bogiem w kościele, bez względu na to, czy przychodzimy tam, aby uczestniczyć w liturgii, czy po to, aby pomodlić się w samotności.

Dla wielu ludzi niezrozumiałe wydaje się korzystanie z wody święconej, gdy po skończonej modlitwie wychodzimy ze świątyni. Tu trzeba podkreślić, że każdy znak liturgiczny ma sens wtedy, gdy oddaje jakąś prawdę, gdy odnosi nas do zakrytej rzeczywistości. Jestem przekonany, że zdecydowana większość ludzi wychodzących z kościoła, zwłaszcza po Mszy Świętej, korzysta z wody święconej niejako odruchowo – ot, jest naczynie z wodą święconą, to trzeba z niego skorzystać. Jeśli woda święcona – o czym już mówiliśmy – ma nam pomóc w przeżyciu liturgii, to bezmyślne jej używanie po zakończeniu liturgii mija się z celem, chyba że żegnający się wzbudzą w sobie intencję, by nakreślony wodą święconą na ciele znak krzyża utrwalił moc otrzymanego przed chwilą błogosławieństwa i bronił ich przed pokusami złego ducha również poza świątynią.

Może też powstać pytanie, czy nieskorzystanie z wody święconej jest jakimś uchybieniem lub nawet grzechem? Czy uczynienie nią znaku krzyża na progu świątyni jest obowiązkowe? Otóż nie ma takiego obowiązku. Każdy gest, każdy znak, który wykonujemy z wiarą, przybliża nas do Boga. Ale jeśli miałby być wykonany bezmyślnie czy tylko dlatego, że inni tak robią, to traci swój sens. Bóg zna serce człowieka. cdn.

Na podstawie „Katolicki savoir-vivre” Rafael
oprac. ep

Wojewódzki Zjazd Pszczelarzy

Pszczelarze z naszego regionu spotkali się 14 września w Bydgoszczy na XXXVI Dniu Pszczelarzy. W ich intencji, o godz. 10⁰⁰ odprawiona została koncelebrzana Msza św. pod przewodnictwem ks. proboszcza Bronisława Kaczmarka. W koncelebrze uczestniczyli kapelani z Torunia i Włocławka. Poświęcony został nowy sztandar Kujawsko Pomorskiego Związku Pszczelarzy. Na Mszy Świętej zgromadzili się pszczelarze i ich rodziny. W uroczystości brały udział poczty sztandarowe.

red.





Z ŻYCIA DIECEZJI

Polska pod Krzyżem

w Kruszyźnie pod Włocławkiem,
w parafiach naszej diecezji
i w naszej parafii.

W naszym kościele

We wtorek, 17 IX, w rocznicę zbrojnej agresji ZSRR na Polskę (17 września 1939 roku), parafia nasza stanęła pod Krzyżem. Wydarzenie to było powiązane z ogólnopolską akcją „Polska pod Krzyżem”.

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknego Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



Wieczorna Eucharystia sprawowana była z formularza o Krzyżu Świętym, aby uświadomić wartość i potęgę Krzyża w naszym życiu. Po zakończonej Mszy Świętej rozpoczęliśmy półgodzinną adorację Chrystusa Eucharystycznego, na zakończenie której

przeszliśmy pod krzyż misyjny, gdzie wysłuchaliśmy słów o krzyżu św. Jana Chryzostoma oraz św. Jana Pawła II.

Na zakończenie wierni oddali cześć Krzyżowi świętemu przez ucałowanie. Całość zwieńczyła modlitwa Apelu Maryjnego.

Diakon Piotr



Mysł miesiąca

Pełnię modlitwy osiąga człowiek
nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie,
ale wtedy, gdy w niej najpełniej
staje się obecny sam Bóg.

św. Jan Paweł II

WAKACYJNY KONKURS FOTOGRAFICZNY

Bardzo dziękujemy za ciekawe zdjęcia
nadesłane na Wakacyjny Konkurs Foto-
graficzny. Zamieścimy je na łamach na-
szego MK i na planszach w bocznej nawie
kościółka. *red.*

Polska pod Krzyżem w Kruszyźnie

Wydarzenie bez precedensu. To nie przypadek, że miało ono miejsce w dniu, w którym wspominaliśmy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Sami pomysłodawcy i organizatorzy – Maciej Bodasiński i Lech Dokowicz – powiedzieli: to kontynuacja Wielkiej Pokuty, gdy na Jasnej Górze padliśmy na kolana i prosiliśmy o Boże miłosierdzie, a potem – Różaniec do Granic, gdy modlitwa różańcowa oplotła cały nasz kraj, by Matka Boża chroniła nas okrywając swoim płaszczem.

Teraz, po dwóch latach od tamtych wydarzeń, Kościół idzie w kierunku Golgoty, a walka z Kościołem przybiera na sile. Jest bowiem opisane: *Uderzę pasterza a rozproszą się owce* (Mk 14, 27). Szatan przez grzech jednego kapłana rzuca cień na wszystkich, a chodzi mu tylko o to, byśmy odrzucili kapłanów, bo wie doskonale, że jeśli tak postąpimy, to sami oddzielimy się od źródła, które daje życie i prowadzi nas do Boga. To przecież oni – kapłani,

cd. na stronie 6





NASZ KOŚCIÓŁ

W KRONICE PARAFIALNEJ, która jest najważniejszą historią Kościoła, należy odtwarzać wszystko, co obrazuje życie religijne i kościelne ludu Bożego.

Z serca błogosławie
całej Rodzinie Parafialnej

Bydgoszcz, 25.V.1959 r.
Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Ważne jest to, co się dzieje tu i teraz, ale nie można zapominać o historii – tej najbliższej nam, naszej rodzinie – a patrząc szerzej – naszej wspólnocie parafialnej, naszej Ojczyźnie – i o tym jest właśnie wpis w kronice parafialnej.

Przeżycie tegorocznego Dnia Papieskiego ma nas zachęcić do refleksji nad słowami św. Jana Pawła II oraz do pochylecia się nad osobą Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia.

Dlatego też – zgodnie z przytoczonym obok wpisem do kroniki parafialnej, dysponując bogatym zbiorem zdjęć z różnych uroczystości kościelnych, możemy przybliżyć Czytelnikom wydarzenia sprzed wielu, wielu lat, kiedy to gościliśmy Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w naszej parafii. A może ktoś się rozpoznał na tym zdjęciu?

Alina



Słyszałam w kościele

Słyszałam o **człowieku bogatym, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił** (Łk 16, 19). Trochę mu z początku zazdrościłam, bo ubrać się lubię, a zabawa miła każdemu. Przecież podziwiam tych, którzy dobrze sobie radzą, stać ich na wspaniałe wakacje, pokazują się tu i tam. Ale skrycie w cichej zawiści łudzę się, że może tylko w tym życiu panuje niesprawiedliwość, ale w przyszłym to ja – biedak – spocznę na łonie Abrahama, a oni będą żeбраć o kroplę wody. Jeśli podobne myśli przychodzą mi do głowy, to z pewnością nie zasiądę do wymarzonej uczy w niebie. A taki mam właśnie plan: po wieczne czasy ucztować, rozmawiać z wielkimi ludźmi, słuchać genialnej muzyki, pić wino, po którym nie boli głowa i rozpywac się w zachwycie nad doskonałością Boga. Nie chcę należeć do tych, którzy **Mojżesza i Proroków nie słuchają i choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą** (Łk 16, 31). No to pytam, jak żyć? Żeby świętować tam wiecznie z Abrahamem. Chyba to jednak obojętne, czy będę biedna, czy bogata, czy ubiorę się w purpurę i bisior (co to w ogóle jest ten bisior?), czy w szare dzinsy i mięciutki sweterek. Ważne, by walczyć z własną małością, z paskudnym charakterem, nieżyczliwością, nietolerancją i innymi siedmioma grzechami głównymi. Bo świętość jest we mnie, tylko czy aby zdoła się wybić?

mj

Mój Patron

12 października

Błogosławiony o. Jan Beyzym – kapłan – urodził się 15 V 1850 r. na Wołyniu, w posiadłości Beyzmy Wielkie. Syn Jana i Jadwigi Stadnickiej miał 13 lat, gdy upadło powstanie styczniowe. Ojca zaocznie skazano na karę śmierci, musiał więc uciekać, a dwór spalili Kozacy. Matka z dziećmi zamieszkała w Kijowie, gdzie w latach 1864-1871 Jan uczęszczał do gimnazjum. Był niezwykle skromny, pracowity, obowiązkowy i całkowicie oddany Bogu. Poświęcał się ludziom najbardziej potrzebującym. W gronie rodzinnym był radosny, natomiast wśród obcych – milczący. W 1872 r. udał się do Galicji, gdzie spotykał się z ojcem. Tam też dojrzewało jego powołanie i jako 22-latek wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi. Ukończył studium filozofii i przez dwa lata był wychowawcą młodzieży w Tarnopolu. Wyjechał do Krakowa, gdzie studiował teologię i 22 VII 1881 r. biskup Albin Dunajewski wyświęcił go na kapłana. W uroczystościach, jako jedyny z rodziny, uczestniczył jego ojciec, który od początku akceptował

jego decyzję o kapłaństwie. 2 II 1882 r. Jan złożył ostatnie śluby zakonne i wyjechał do Chyrowa. Tam przez następne 10 lat uczył młodzież w kolegiach jezuickich. Przez swą bezpośrednią i naturalną postawę względem każdego, był niezwykle szanowany i kochany. I choć praca z młodzieżą dawała mu wiele satysfakcji i radości, jeszcze bardziej pragnął nieść pomoc ludziom skrzywdzonym przez los. 23 X 1897 r. poprosił generała zakonu o skierowanie go na misję. Po uzyskaniu zgody natychmiast wyjechał na Madagaskar, by zająć się chorymi na trąd. Był pierwszym kapłanem, który zamieszkał z trędowatymi, sam opatrywał ich ropiejące rany, podnosił na duchu. Czternaście lat swego życia spędził wśród tych, których odrzuciło społeczeństwo, skazując na nieopisane cierpienie. Zwracał się do rodaków z Galicji, i nie tylko, o pomoc i ją otrzymywał, np. od bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, która porzucając karierę damy dworu, poświęciła się pracy misyjnej i walce z niewolnictwem. Z ofiar zebranych od darczyńców o. Jan zbudował szpital w Maranie dla ok. 200 chorych, który istnieje do dziś. Sprowadził siostry, które wspomagały go w opiece nad trędowatymi. Zabrał ze sobą na

Madagaskar kopię wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej, która towarzyszyła mu do ostatnich chwil życia. Umieścił ją w kaplicy szpitalnej, codziennie zawierzał Maryji wszystko i były cuda, a trędowaci uczyli się wiary i czci do Matki Bożej. Miał jeszcze jedno marzenie, mianowicie pragnął wyjechać do pracy wśród zesłańców na Sachalinie, który nazywano „prawdziwym piekłem na ziemi”. Nie doczekał. Wyczerpująca praca i brak odpowiedniego pożywienia, liczne jego przeżycia i trudności kruszyły jego zdrowie. Stwierdzono zwłóknienie żył, dolegliwości serca, astmę. Tak osłabiony zaraził się trądem, zachorował na febrę i 2 października 1912 roku zmarł na Madagaskarze.

1 maja 1989 r. na Madagaskarze przebywał św. Jan Paweł II. Celebrował Mszę św. przed krzyżem i obrazem MB Częstochowskiej, którą o. Beyzym przywiózł do Marany. Najświętszą Ofiarę sprawował używając jego kielicha; udzielił Komunii Świętej grupie trędowatych i przekazał chorym w Maranie 200 różańców i ofiarę pieniężną. Ojciec święty powiedział: „To, co słusznie uznajemy za heroizm, jeszcze jaśniej staje przed naszymi oczyma, gdy w życiu konkretnego człowieka występuje w kontekście

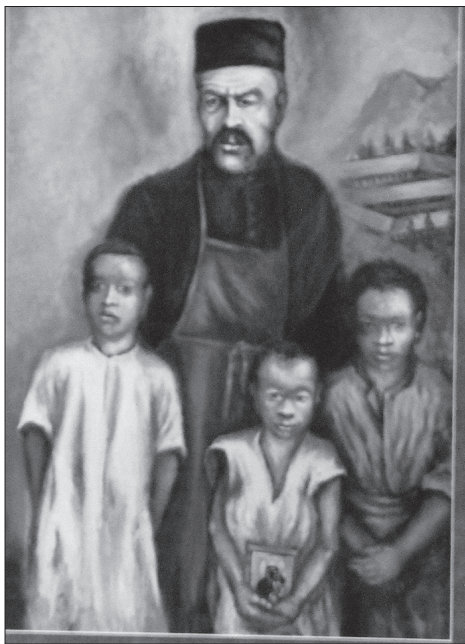
cd. na stronie 5

W MOCY BOŻEGO DUCHA

JAKA JEST MOJA WIARA?

Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? Pytanie to stawia sam Jezus w Ewangelii wg. św. Łukasza (Łk 18, 8). Czym jest dla nas wiara? Co znaczy wierzyć? Te i wiele innych pytań o wiarę stawiamy sobie i stawia nam sam Jezus, który szuka w nas wiary. Jezus szukał jej również u apostołów, których sam wybrał, szukał u ludzi, których spotykał w czasie ziemskich wędrówek, szukał też wiary u swoich przeciwników i wrogów. Szuka, bo jest Dobrym Pasterzem i nie chce śmierci grzesznika... Nawet gdy umierał na krzyżu, potrafił znaleźć wiarę u jednego ze skazańców. **Panie Jezu, czy w nas, czytelnikach tej «parafialnej gazety», znajdziesz wiarę, której szukasz?**

Zadajemy sobie niekiedy pytanie: czym jest wiara, na czym ona polega? Jedną z odpowiedzi może być definicja wiary wypowiedziana przez kard. Roberta Saraha – Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: *Wiara polega na chceniu tego, co chce Bóg, na uміłowaniu tego, co miłuje Bóg, nawet jeśli to nas prowadzi aż pod krzyż... W więzi wiary, Bóg jest moją twierdzą, zamkiem warownym i skałą... Jego słowo nie może mnie oszukać, ani zawieść. Zaufanie chrześcijanina polega na całkowitym zawierzeniu się wiecznej wierności Chrystusa... Może stać się tak, że okoliczności okażą się trudne, wichury sponiewierają nasze życie, burze zniszczą*



wielkiej prostoty i «zwyczajności». Właśnie tak jest u o. Beyzyma...” Podczas swej ostatniej pielgrzymki do Polski, 18 sierpnia 2002 roku na krakowskich Błoniach, Jan Paweł II dokonał beatyfikacji o. Jana Beyzyma – „posługacza trędowatych”.

Opr. Barbara

nasze ludzkie oparcia, a Jezus zawsze pozostaje z nami.

Naszą wiarę pokładamy w Jezusie Chrystusie. Opieramy się na Nim, gdyż „nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2). Przez Niego wypowiadamy „Amen” Bogu na chwałę (por. 2 Kor 1, 20). Słowo „Amen” w języku hebrajskim odnosi się do elementu mocnego i godnego zaufania. To słowo wyraża odpowiedź wierności człowieka na wierność Boga w Jezusie Chrystusie. Możemy więc oprzeć się na Bogu jak na skale. Potwierdzenie tego znajdujemy w Księdze Proroka Jeremiasza: *Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, gdy nadejdzie upał, bo zachowa zielone liście* (17, 7-8).

Trzeba nam jednak pamiętać, że wiara jest łaską, jest darem, który Bóg daje człowiekowi, aby mógł się zbawić. Katechizm Kościoła Katolickiego (161) naucza nas, że: *Wiara w Jezusa Chrystusa i w Tego, który Go posłał dla naszego zbawienia, jest konieczna dla naszego zbawienia, ponieważ «bez wiary nie można podobać się Bogu»* (Hbr 11, 6). *I dojsz do udziału w Jego synostwie, nikt nie może być bez niej usprawiedliwiony ani nie otrzyma życia wiecznego, jeśli nie «wytrwa w niej do końca»* (Mt 10, 22; 24,13).

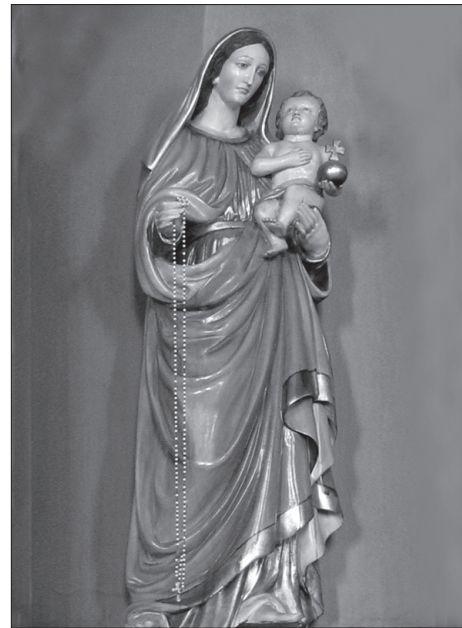
Jednak wiara, która jest pełna światła dzięki Temu, w którego wierzymy, może być wystawiona na próbę. Świat, w którym żyjemy, często wydaje się nam daleki od tego, o czym zapewnia nas wiara. Doświadczenia cierpienia, niesprawiedliwości, zła, śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie i mogą zachwiać naszą wiarą i stać się pokusą do porzucenia jej (por. KKK 164).

Wiarę możemy porównać do wspaniałego naczynia, w którym ukryte są skarby i do którego my, jako wierzący możemy mieć dostęp. Możemy z niego czerpać te skarby. Jednym z takich skarbów jest modlitwa. Człowiek wierzący modli się do Boga, bo nieskończoną ilość razy potrzebuje Jego pomocy i wie, że może ją otrzymać. Potwierdzeniem tego niech będą słowa zaczerpnięte z Księgi Wyjścia, w scenie, gdy Mojżesz w imieniu całego ludu staje na górze i wznosi ręce do Stwórcy, modląc się o powodzenie w walce, którą toczy Jozue z Amalekitami: *Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuścił, miał przewagę Amalekita* (17, 11).

Ogromne jest bogactwo modlitw, jakie proponuje nam Kościół. Przyzwyczajaliśmy się w większości do modlitwy prośby, modlitwy wstawienniczej za siebie i za innych lub o pomyślność pewnych wydarzeń, czy sytuacji nam bliskich. I dobrze, że z ufnością prosimy Wszechmogącego Boga o pomoc. Jest jeszcze modlitwa Słowem Bożym, jest

modlitwa uwielbienia Boga w Jego Majestacie. Modlitwa bezinteresowna, wychwalająca obecność Boga wśród nas, Boga, który stworzył nas i wszystko, co nas otacza. I jak twierdzą teolodzy, taka modlitwa najbardziej się Bogu podoba, bo jest bezinteresowna.

Najbardziej uniwersalną modlitwą, jaką Kościół nam proponuje, wydaje się być modlitwa różańcowa. Rozważać tajemnice różańca świętego, to trwać w «Szkole Maryi», tym bardziej, że prowadzi tę Szkołę Ta, która – jak pisał św. Jan Paweł II – „uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład «pielgrzymki wiary», w której jest niezrównaną Mistrzynią”.



Świat potrzebuje dzisiaj, jak nigdy, naszego świadectwa wiary. Przez wiarę bowiem jesteśmy zbawieni, a więc święci.

Niech to nasze rozważanie zakończą słowa papieża Franciszka zawarte w adhortacji *Gaudete et Exsultate* (O Powołaniu do Świętości): *Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. **Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi**, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? **Bądź świętym**, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? **Bądź świętym**, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? **Bądź świętym** wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? **Bądź świętym**, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? **Bądź świętym**, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych. **Bądź świętym!***

Oprac. Tadeusz S.

udzielają nam wszelkich sakramentów świętych i uczą, jak żyć, by osiągnąć cel naszej ziemskiej wędrówki: NIEBO! To wydarzenie pod Krzyżem, które zgromadziło nas – Polaków na lotnisku Kruszyn pod Włocławkiem, miało za zadanie zjednoczyć wszystkie stany: duchowieństwo i laików. A dlaczego pod Krzyżem? Bo Krzyż kieruje ku centrum wiary, tam są wszystkie skarby i pomoc. Bo Krzyż jest gwarancją życia. Nasza obecność w tym miejscu świadczyła o znaczeniu Krzyża w naszym życiu duchowym i w naszej codzienności.

Od wieków Polacy w znaku krzyża dokonali najlepszych wyborów podczas, gdy obecnie znaczenie krzyża marginalizuje się. Biskup Mazur z diecezji ełckiej zachęcał do modlitwy za tych, którzy profanują krzyż i walczą z katolikami. Natomiast bp Marek Jędraszewski powiedział: *Dziś, gdy tyle sił duchowego zła uderza w Kościół i w ludzi wierzących, dajmy się zaprowadzić Maryi pod Krzyż Chrystusa. Ona stamtąd poprowadzi nas do świątyni, gdzie Syn Jej, a nasz Pan i Bóg cierpliwie na nas czeka. Rozważania tajemnic bolesnych poprzedziły wspólne przeżywanie Eucharystii, którą celebrował i homilię wygłosił bp W. Mering. Mówiąc o wartości Krzyża, w którym odnajdujemy na nowo moc i siłę, nawiązał do pobytu św. Jana Pawła II w tym samym miejscu sprzed 30 laty i do słów, które wtedy padły z ust Papieża. A mówił wówczas nasz wielki Rodak o Golgocie, miejscu wywyższenia Syna Człowieczego i jak bardzo Bóg zabiega o naszą miłość, o naszą wiarę. A my ciągle, jak wtedy, dwa tysiące lat temu, wołamy: Boże daj, zrób, jak ja chcę, odmień los, zejdź z krzyża... bo Ty wszystko możesz. Nadal szczydymy, jak wtedy. Nie pamiętamy, że Papież*



wołał, byśmy bronili Krzyża, bo to jedyna nadzieja, gdyż wszystkie inne są złudne, nie rozwiązują problemów; że mamy na co dzień podejmować Krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa; że mamy prosić o przebaczenie, a na pewno je otrzymamy, bo innej drogi do Boga nie ma, jak tylko skrucha, żal, uznanie zła i wiara.

Na zakończenie Mszy Świętej, biskupi W. Mering i I. Dec pobłogosławili organizatorów i wszystkim, którzy uczestniczyli w tym wydarzeniu. W dalszym ciągu spotkania pod Krzyżem, p. Joanna Bątkiewicz-Brożek wprowadziła nas w świat sługi Bożego ks. Dolindo Ruotolo z Neapolu. Po przerwie przeszliśmy drogą krzyżową. Każda stacja to było wstrząsające świadectwo uczestników. Mówili o krzyżu i cierpieniu, które zdominowały ich życie i jak uczyli się wierzyć, ufać i żyć na nowo. Ale była to droga krzyżowa inna, specyficzna, pełna majestatu, bowiem za krzyżem siedział żywy Pan Jezus umieszczony w wielkiej mon-

strancji, za Nim Matka Boża – w figurze MB Fatimskiej, a potem my, lud wierny i niewierny, ze świecami w dłoniach. Na zakończenie drogi krzyżowej pozostawiono Najświętszy Sakrament i Krzyż pośrodku pola, pielgrzymi wrócili na swoje miejsca, skąd mogli bez przeszkód adorować swego Pana i Boga. Celem adoracji, która trwała do godziny 3 rano było, by jak najwięcej ludzi oddało swój trud cierpienia w intencji Kościoła i Polski. Na zakończenie odprawiono Mszę Świętą. *Barbara*

W centralnym wydarzeniu ewangelizacyjnym „Polska pod Krzyżem”, jakim była Msza św. pod przewodnictwem biskupa włocławskiego Wiesława Meringa, **wzięło udział ponad 60 tys. osób**. Modlitwę zorganizowano również w ponad 800 innych miejscach w kraju i poza jego granicami: m.in. w Kanadzie, Australii, Irlandii, Anglii, Belgii, Holandii, Austrii i w Kazachstanie.

DUCHOWE ZAGROŻENIA WSCHODNIE SZUKI WALKI

(1)

Wiele wschodnich praktyk przeniknęło do naszej kultury, a stanowią one poważne zagrożenie duchowe. Niektóre były już opisywane wcześniej (m.in. joga, medytacja, medycyna Wschodu), tym razem mowa będzie o sztukach walki. Dzisiaj wielu młodych ludzi, i nie tylko, fascynuje się wschodnimi sztukami walki. W naszej kulturze często traktuje się je jako zwykłe dyscypliny sportowe, mało kto wie, że są one też nośnikami określonego światopoglądu i filozofii życia, a tej duchowości nie da się pogodzić z duchowością chrześcijańską. We wschodniej ideologii w centrum postawiony jest człowiek, a osobowego Boga nie ma.

Zastanawiając się nad tym, czy chrześcijanin może ćwiczyć sztuki walki – zadając to pytanie, np. księżom – możemy otrzymać różne odpowiedzi, często sprzeczne.

Być może ten artykuł ułatwi rozeznanie w temacie i pomoże zdecydować...

Ks. prof. Aleksander Posacki pisze, że *żadna sztuka walki, zakładająca wtajemniczenia inicjacyjne, medytacje, kult własnych możliwości oraz kult mistrzów czy wyrażanie określonych rytualnych postaw i religijnych wartości poprzez techniki fizyczne, nie może pozostawać wolna od światopoglądu, a nawet ukrytego inicjacyjnego kultu. Nie może więc koegzystować z chrześcijaństwem...*

Być może nie wszystkie praktyki sztuk walki mają charakter inicjacyjnego otwarcia i wiele zależy tu od trenera, a zwłaszcza od duchowego nastawienia tego, który je uprawia. Sztuki walki obejmują całego człowieka, w tym jego duchowość, nawet jeśli izoluje się on od ich założeń światopoglądowych... Duchowość wielu sztuk walki, możliwie uwikłana we właściwą pogaństwo i idolatrię (bałwochwalstwo), jest trudna do przecięcia przez sam akt woli, jeśli dalej czyni się te same praktyki, nawet tylko zewnętrznie. (*Miesięcznik Egzorcysta* 8/2013)

Zapytana o sztuki walki, swoim doświadczeniem dzieliła się na antenie Radia Niepokalanów, siostra Michaela Pawlik (dominikanka specjalizująca się w zagrożeniach duchowych związanych z duchowością Wschodu). Będąc katechetką, kiedy religii uczono jeszcze w salkach katechetycznych, spotkała szóstoklasistę który przyszedł prośbą o zwolnienie z religii, bo ma słubowanie karate. Zwolnienie dostał, ale w rozmowie z siostrą katechetką przekazał wiele ciekawych rzeczy. Karate prowadziła w szkole pani od WF-u, rodzice podpisali zgodę, ale na te ćwiczenia przyjeżdżał „mistrz z Kutna” i wskazał trzech chłopców (najsłabszych i najzdolniejszych), którzy powinni chodzić na „inne karate” do Domu Kultury (bo te ćwiczenia podobno były dla nich szkodliwe). O tym fakcie jednak rodzice nic nie mieli wiedzieć, bo „i tak nie rozumieją, a lepiej ich nie niepokoić”. Chłopak opowiadał, że mają tam medytacje i są pokłony przed figurką buddy („bo budda jest symbolem naszego umy-

ślu” – tłumaczył), mają śpiewnik z tekstami po japońsku (mantry?, bez tłumaczenia, nie znał treści, mówił, że „same słowa mają moc”). Pokazał siostrze katechetce tekst ślubowania, a tam m.in.: „Będę zawsze słuchać Buddy, Dharmy i Sanghi” (zamiast Pana Boga!), „Będę zawsze odradzać się w sprzyjających warunkach” (to reinkarnacja!), „Uratuję wszystkie istoty” (będzie boski!). Siostra Michaela zasugerowała mu: „Powiedz, że ty rezygnujesz, bo jesteś katolikiem”, ale on powiedział, że nie może, bo się boi. Zaczął płakać, że on już musi iść i mówi: „mistrz powiedział, że jak komuś powiemy o tym, to będzie kara – i dodał – Siostrzo, ja po cichu powiem: NIE, a głośno powiem: będę słuchał buddy, dharmy...”. Nie wiadomo, jakie go czekały sankcje...

Były dyrektor techniczny d/s Karate Polskiego Związku Sztuk Walki w Bydgoszczy, były instruktor karate combat (trzeci dan) – ks. Dominik Chmielewski – ostrzega, że sztuki walki mogą powodować otwarcie na rzeczywistość demoniczną, chociaż jest zdania, że większość systemów walki, która jest ćwiczona w Polsce, takiego zagrożenia

nie wykazuje. Dzieli on systemy walki na: combat (szeroko pojęta samoobrona), sporty walki (np. judo, karate sportowe, w których nie widzi żadnych zagrożeń związanych z duchowością chrześcijańską), wschodnie tradycyjne sztuki walki (w których nie ma medytacji zen), wschodnie sztuki walki (o charakterze inicjacyjnym duchowo, wchodzącym w coś, co się nazywa na Dalekim Wschodzie po japońsku *do*, czyli *droga życia*, zagrażające duchowości chrześcijańskiej). **Wszystko jednak w dużej mierze zależy od postawy instruktora.** Ks. Chmielewski radzi rodzicom, by zapisując swe dziecko na sztuki walki, na początku zapytali instruktora o sposoby prowadzenia treningu, o to, jak instruktor rozumie medytację lub techniki relaksacyjne, czy ma zamiar odnosić się do religii wschodnich lub podejmować tematy moralne i etyczne. To pomoże podjąć rozsądną decyzję. Warto również przez pewien czas pochodzić z dzieckiem na treningi, by zobaczyć, co i jak dziecko trenuje oraz poznać bliżej samego instruktora. (*Wschodnie sztuki walki – Miśtrzowie ostrzegają.* *cdn.*)

Opracowała Iwona S.

W symbiozie z roślinami cz.1

Zielone płuca świata płoną. Pożary lasów amazońskich. Takie komunikaty latem 2019 r. powielały setki mediów, wywołując zrozumiałe zmartwienie nie tylko ekologów, ale także szeregowych mieszkańców naszej planety. Amazonia jest – jak powszechnie wiadomo – gigantyczną „fabryką tlenu” i akumulatorem dwutlenku węgla, czyli gazu, który jest główną przyczyną globalnego wzrostu temperatur. Wskutek utraty zbyt dużego obszaru lasów tropikalnych, nie będzie można ich potem odtworzyć. Obszar, na którym dotychczas rosły te lasy, stanie się sawanną, niezdolną do magazynowania odpowiednio dużych ilości węgla, a to może oznaczać drastyczne zmniejszenie pojemności „płuc” naszej planety. Jednak niektórzy eksperci, a także instytucje oraz stowarzyszenia ekologiczne utrzymują, iż nie ma powodów do pesymizmu, ponieważ liczba pożarów niszczących lasy Amazonii w przeszłości była większa niż ostatnio. Jedną z tych opinii jest taka, iż liczba pożarów w dżungli amazońskiej w roku 2019 przewyższa zaledwie o 7 % średnią wielkość z ostatnich 10 lat.

Losowe pożary nie są jedynym powodem kurczenia się powierzchni lasów amazońskich. Duże straty obszarów powodują wylesienia pod fermy hodowlane i uprawy rolnicze. Chodzi głównie o uprawę soi, rośliny stosowanej jako pasza dla zwierząt hodowlanych (nie tylko bydła i trzody chlewnej, ale również dla drobiu), tyle że tylko 3% powierzchni dżungli amazońskiej nadaje się pod uprawę tej rośliny,

co stanowi barierę przed eskalacją jej upraw. Zagrożenia puszczy amazońskiej to największy dzwon na trwogę, ale jak ziemski padół długi i szeroki, miliardy drzew, krzewów, traw i innych roślin pełnią analogiczne role jak roślinność amazońska. I trzeba im poświęcić nie mniejszą uwagę, w ramach choćby nagłaśnianej powszechnie strategii zrównoważonego rozwoju. Obszary rolnicze, tradycyjnie postrzegane jako tereny pozyskiwania surowców i artykułów paszowych oraz żywnościowych, coraz powszechniej są traktowane jako źródła i regulatory czystości oraz zasobów wody, powietrza, gleby, bioróżnorodności, potencjału rekreacyjnego i turystycznego krajo-brazu. Nie tylko wielohektarowe obszary, ale każdy splachetek, każda enklawa, wygwizdowo powinny stać się obiektem pilnego i fachowego zagospodarowania zieleni. Powiększające się ciągle obszary monokultury powodują coraz większą emisję pyłów oraz środków chemicznej ochrony roślin, a coraz mniejszą akumulację próchnicy glebowej zawierającej węgiel organiczny. A wiadomo, retencjonowanie węgla w glebie przyczynia się do zmniejszenia jego ilości w atmosferze, a tym samym do osłabienia efektu cieplarnianego.

Jak donosiły media podczas tegorocznego lata w jednym dniu w Etiopii posadzono 350 milionów drzew, w ramach planu obejmującego kilka bilionów tych najtrwalszych przyjaciół człowieka. Wielką akcją sadzenia drzew podjęto też w Islandii. A więc: sadzą masowo drzewa Etiopczycy, sadzą obywatele Islandii, a Polacy? *cdn.*

Mieczysław Wojtasik

ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW

2 października

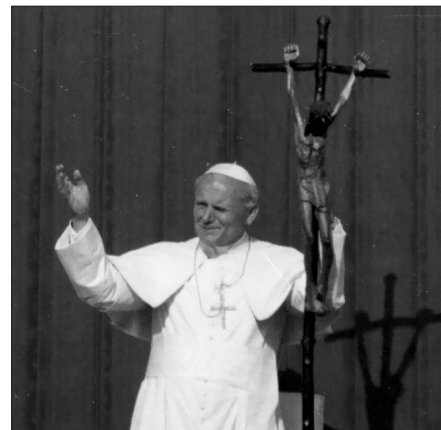


Pamiątka
Misji Świętej
w naszej parafii
12-26 X 1958 r.

Opiekę, jaką nas otacza Anioł Stróż, wyraził pięknie Psalmista w słowach: *Swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegł na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień. Będziesz stąpał po węzłach i zmiłach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać* (Ps 91, 11-13). Ze słów psalmisty tchnie macierzyńska miłość, jaką otaczają nas aniołowie, oni nas na rękę noszą, jak matka swe ukochane dziecię. Aniołowie nigdy i nigdzie nie wypuszczają nas ze swej pieczy, oni nas strzegą na wszystkich naszych drogach.

DZIEŃ NAUCZYCIELA (14 X)

Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę



szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.

Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia i waszej pracy wychowawczej. Za Świętym Pawłem Apostołem, zachęcam was, abyście postępowali w sposób godny powołania (...) celem budowania Ciała Chrystusowego. **Czyż może być większe powołanie od tego, którym Bóg was obdarzył?**

św. Jan Paweł II
Łowicz, 1999

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Kochane dzieci,

Wspomnienie św. Jana Pawła II

Jan Paweł II, zanim został papieżem, nazywał się – Karol Wojtyła. Urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. W dzieciństwie Karola nazywano najczęściej zdrobniałym imieniem – Lolek. Regularnie grał w piłkę nożną oraz jeździł na nartach. Bardzo ważnym elementem życia Karola były wycieczki krajoznawcze, a także spacer po okolicy Wadowic. W większości wycieczek towarzyszył mu ojciec. Gdy miał 9 lat, zmarła jego matka, a w wieku 13 lat stracił również brata, Edmunda. W gimnazjum Karol zainteresował się teatrem i występował w przedstawieniach kółka teatralnego.

W 1938 r. zakończył naukę w gimnazjum, otrzymując świadectwo maturalne z oceną celującą (wtedy gimnazjum trwało 8 lat i kończyło się maturą). Rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1941 r. po długiej chorobie zmarł jego ojciec.

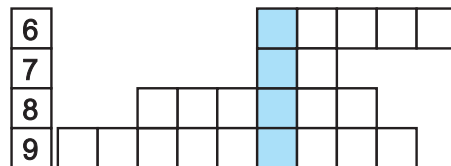
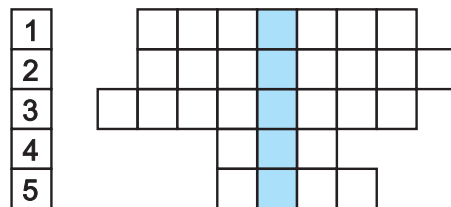
W czasie wojny pracował w zakładach chemicznych, w kamieniołomie. W 1942 r. wstąpił do Seminarium Duchownego. 1 listopada 1946 r. został księdzem. 2 listopada odprawił Mszę prymicyjną w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. Potem wysłany został do Rzymu, aby kontynuować studia. Po powrocie pracował w parafii w Niegowici, a później w parafii św. Floriana w Krakowie. Karol Wojtyła wykładał w seminariach diecezji: krakowskiej, katowickiej i częstochowskiej oraz na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Biskupem został w 1958 r. i przyjął hasło przewodnie swej

posługi, które brzmiało (*patrz rozwiązanie krzyżówki*). 13 stycznia 1964 r. został arcybiskupem metropolitą krakowskim. Ingres (czyli uroczyste wprowadzenie) odbył się w katedrze wawelskiej w dniu 8 marca 1964. Natomiast w 1967 r. Karol Wojtyła został nominowany kardynałem. 16 października 1978 r. na konklawe, kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i **przybrał imię Jana Pawła II**. Formalna inauguracja pontyfikatu miała miejsce w trakcie Mszy św. na placu św. Piotra 22 października 1978 r. I tę październikową datę (22 X) przyjęto jako wspomnienie świętego Jana Pawła II.

13 maja 1981 r. na placu św. Piotra w Rzymie, Jan Paweł II został postrzelony przez zamachowca. Zamach miał miejsce w rocznicę pierwszego objawienie MB w Fatimie. Dokładnie rok później papież udał się do Fatimy, by podziękować Niepokalanemu Sercu Maryi za uratowanie go od śmierci. Osobistym sekretarzem Jana Pawła II przez cały pontyfikat był kard. Stanisław Dziwisz.

Charakterystycznym elementem pontyfikatu Jana Pawła II były podróże zagraniczne. Odbył ich 104, odwiedzając 129 krajów i wszystkie zamieszkane kontynenty. W wielu miejscach, które odwiedził, nigdy przedtem nie postawił stopy żaden papież. Jan Paweł II jako papież najwięcej razy odwiedził m.in. Polskę (9 razy), USA (7 razy), Francję (7 razy) oraz 9.rotnie spotykał się z młodzieżą na Światowych Dniach Młodzieży.

Zmarł 2 kwietnia 2005 r. w Watykanie. Wierni zgromadzeni na pogrzebie zaczęli skandować *Santo subito! Święty natychmiast!* Papież Benedykt XVI przychylił się do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego



Jana Pawła II. 1 maja 2011 r. został ogłoszony beatyfikowanym (błogosławionym) po czym 27 kwietnia 2014 r. został kanonizowany (świętym). Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2020 rokiem Świętego Jana Pawła II.

Teraz podajemy hasła do rozwiązania październikowej krzyżówki. Należy je wpisać do diagramu, a literki z pionowej, oznaczonej kolumny utworzą rozwiązanie, które napiszcie na kartce. Dopiszcie swoje imię i nazwisko oraz klasę i szkołę, do której chodzicie i wrzucicie do niebieskiej skrzynki na listy, umieszczonej przy wejściu do ks. Proboszcza w terminie do dnia 15 października br.

1. Jan Paweł II to Karol ...
2. Gdzie się urodził?
3. Zmarł 2 ...
4. Wykładał na Wydziale Filozofii ... (skrót nazwy uczelni)
5. Prymicyja to pierwsza ... św. nowo wyświęconego księdza
6. Od gimnazjum interesował go ...
7. Poszedł na studia polonistyczne na Wydziale Filozofii... (skrót nazwy uczelni)
8. Imię brata
9. Imię sekretarza Dziwisza.

Rozwiązanie krzyżówki z wrześniowego numeru naszego Miesięcznika Kościelnego brzmiało: UPRZEJMOŚĆ I ŁAGODNOŚĆ. Nagrodę za przesłanie prawidłowego rozwiązania tej krzyżówki wylosowali: Wiktor Olszowy, Mikołaj Mrozowski oraz Wiktor Mrozowski. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zgłóście się do zakrystii po niedzielnej Mszy św. AS



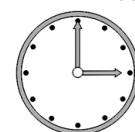
Miesięcznik Kościelny Parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Kolegium Redakcyjne: zespół wraz z ks. proboszczem Bronisławem Kaczmarkiem.

Adres do korespondencji: Parafia Świętej Trójcy 85-224 Bydgoszcz, ul. Świętej Trójcy 26.

Konto Parafii Świętej Trójcy: Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. o/w Bydgoszcz nr 18 2030 0045 1110 0000 0047 4790. **Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub przerywania nadesłanych materiałów.** Strona internetowa parafii: www.trojca.info

CZAS ZIMOWY

rozpoczyna się w tym roku 26 października. Dlatego w nocy z soboty 26 X na niedzielę 27 X cofamy wskazówki zegarów



z godz. 3⁰⁰
na godz. 2⁰⁰.

